Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr.

Nr. 100. **Kraków, poniedziałek 4 marca 1907 r.** **ROK XV.**

Z Rady Narodowej.

Lwów, 3 marca.

(Własne sprawozdanie „Głosu Narodu“).

Zebranie delegatów Rady narodowej, odbyło się dzisiaj o godzinie 10 przed poł. na sali ratuszowej. Zjazd był tak liczny, że obszerna sala wypełniła się całkowicie. Reprezentowane były wszystkie okręgi wyborcze, z wyjątkiem Tarnowa i... Białej! Przewodniczył ks. Jerzy Czartoryski, zastępował go p. Cieński. Po krótkiem zagajeniu wybrano komisję-matkę, której polecono ułożyć propozycję co do wyboru 12 członków Rady, po 4 z każdego stronnictwa. Narady komisji trwały blisko godzinę z powodu różnicy zdań w łonie stronnictwa demokratycznego.

Wreszcie komisja powróciła i p. Cieński odczytał jej propozycje. Centrum proponowało: prof. dr. Czerkawskiego, prof. dr. Rydygiera, ks. Wesolińskiego i p. J. Potoczka. Wnioski komisji co do wszystkich trzech stronnictw zatwierdzono jednomyślnie. Tylko dr. Natan Loewenstein powstał i wniosłszy protest imieniem żydów opuścił salę wraz ze swoimi współwyznawcami. Wtedy dopiero dowiedziano się co było powodem długiej dyskusji w komisyi-matce. Stronnictwo demokratyczne wzięło na swoją listę jednego żyda, dra Golda ze Złoczowa, przed stawiciel żydów oświadczył wówczas, że oni dra Golda nie uważają za żyda i żądają albo jeszcze jednego żyda, albo zastąpienia p. Golda kim innym.

Ponieważ demokraci od swej propozycyi nie chcieli odstąpić, w głosowaniu przepadł dr. Gold, a na jego miejsce wybrano włościanina Biegę.

Po secesyi żydów, nastąpiła konsternacja w obozie konserwatywnym, a J. E. p. Abrahamowicz zabrawszy głos, zaklinał obecnych aby ów „błąd“ naprawili i dodatkowo wybrali do Rady narodowej żyda. Niemniej rzewnie i w tym samym duchu przemawiał p. Moysa, który wreszcie oświadczył, że składa mandat do Rady N., aby umożliwić wybór żyda, i zaproponował kandydaturę dra Nimhina, burmistrza Stanisławowa.

„Piękny gest“ p. Moysy, był o tyle łatwiejszy, że Rada n. ma prawo kooptować jeszcze 12 członków, i że jego nazwisko znajdzie się z pewnością pomiędzy kooptowanymi...

Zebranie większością głosów (bez kontrproby) wybrało dra Nimhina.

Tak więc pierwszy i jedyny zatarg jaki się wytworzył w łonie Rady Nar., został wywołany przez żydów, a pretensja ich w tym wypadku była tem mniej uzasadniona, że w Radzie narodowej nie ma miejsca dla żydowskiej narodowości, a wstęp żydom otwiera jedynie fikcja Polaków mojżeszowego wyznania...

Po tym epizodzie Rada N. ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Cieńskiego.

Wieczorem o godzinie 8 odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady.

———oooOooo———

Lwów 3 marca. (Tel. wł.) Do Rady narodowej zostali kooptowani: prof. Tarnowski, p. Sękowski, Sare, Moysa, Rayski, Schaetzel dr. Gold. Riedl. Wróbel. Zauderer, Pilch, Cebula, wiceprezesami wybrani ks. Pastor, Rayski, Kozłowski, sekretarzami Skałkowski i Leszczyński.

———oooOooo———

Wiec polski.

Lwów, 3 marca.

Dzisiaj odbył się na Strzelnicy miejskiej wielki wiec celem zaprotestowania przeciwko napadowi ruskiemu na lwowski uniwersytet i przeciwko próbom utrakwizacyi tej wszechnicy. Była to manifestacja istotnie imponująca. Wielka sala strzelnicy zapełniła się doszczętnie już o godzinie 4, a ponieważ jeszcze tysiące żądały wstępu, nie pozostawało nic innego jak odbyć drugie zgromadzenie pod gołem niebem, w którem wzięło udział przeszło 2000 uczestników.

W sali przewodniczył p. Biechoński, w ogrodzie dr. Pawlikowski. Przemawiali kolejno poseł Tomaszewski, prof. Głąbiński, prof. Dunikowski, redaktor Laskownicki i przedstawiciele młodzieży.

Przebieg był spokojny, tylko gdy podczas przemówienia p. Halucha b. prezesa czytelni akademickiej, który w ostrych słowach piętnował postępowanie pewnej części młodzieży polskiej i wytykał jej, że działała na szkodę polskich interesów łącząc się z Rusinami, jakiś młodzieniec zawołał: kłamstwo! rzucono się na niego i pobito go. Inny przedstawiciel „ludowców“ zawołał: „nie wiedzieliśmy o co chodzi“!...

W końcu uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni na wiecu polskim d. 3 marca r. 1907 obywatele miasta Lwowa oświadczają, że Uniwersytet lwowski, założony przez rząd rzeczy pospolitej polskiej, a następnie z takim trudem na Niemcach dla polskości odzyskany, po wszystkie czasy polskim pozostać musi. Zgromadzeni potępiają bezwzględnie wszelkie dążenia do jego utrakwizacyi i stwierdzają, że jakiekolwiek dalsze ustępstwo w kierunku żądań ruskich byłoby naruszeniem jego polskiego charakteru.

Zgromadzeni wyrażają głęboką cześć i zupełną solidarność polskim profesorom tego Uniwersytetu, stojącym na straży praw i zarazem godności Wszechnicy.

Zebrani wyrażają oburzenie, że młodzież ruska dopuściła się zbrodniczego napadu i urągających kulturze gwałtów i że wśród społeczeństwa ruskiego nie tylko nie znalazł się głos potępienia dla sprawców tego czynu, ale że nawet urządzono owację na cześć sprawców.

Zgromadzeni oświadczają, że do powtórzenia w polskiem mieście Lwowie, liczącem zaledwie 7 proc. Rusinów, manifestacyi antypolskich i okrzyków, ubliżających narodowi polskiemu, nie dopuszczą, i że wszelką próbę ponowienia takich aktów czynnem wystąpieniem bez względnie stłumią.

Zgromadzeni protestują przeciw tendencyjnym i kłamliwym artykułom pewnej części prasy wiedeńskiej, dającym z gruntu fałszywe pojęcie o przebiegu i charakterze całej sprawy, oraz o położeniu Rusinów w Galicyi, i wyrażają ubolewanie że powołane do tego czynniki fałszów tych we właściwym czasie nie sprostowały.

Zgromadzeni protestują przeciw zamachowi rządu centralnego na gwarantowaną w ustawach zasadniczych niezawisłość sędziowską i wyrażają głębokie ubolewanie, że prezydyum wyższ. sądu kraj. było tym bezprawnym zakusom powolne.

Zebrani wyrażają przekonanie, że przyczyną tych wypadków poniżających nasz honor i naszą godność narodową jest długoletnia polityka uległości i ustępstw, tak wobec rządu austryackiego jak i wobec żywiołów, występujących wrogo wobec polskości i wzywają naszych przedstawicieli w sejmie i przyszłych przedstawicieli w parlamencie do ostrej i bezwzględnej obrony interesów narodowych.

Wiec wyraża ubolewanie ministrowi dla Galicyi, z powodu że nie przeszkodził bezprawnemu i naszym interesom narodowym i godności narodowej wysoce szkodliwemu wpływowi centralnych władz administracyjnych na tok postępowania sądowego w sprawie napadu ruskich akademików na nasz uniwersytet.“

Intonując pieśni patryotyczne udali się uczestnicy obu wieców pochodem w liczbie z górą kilku tysięcy, ul. Franciszkańską, Łyczakowską, Akademicką przed uniwersytet. Na ul. Kurkowej zastąpił oddział policyi drogę pochodowi, aby ewentualnie nie dopuścić go pod namiestnictwo. Na czele pochodu niesiono napis „Niech żyje Polska, Ruś, Litwa. Precz z hajdamaczyzną“. Wznoszono okrzyki na cześć polskiego Uniwersytetu, rektora Gryzieckiego, prof. Głąbińskiego i innych.

Z rampy przed Uniwersytetem przemówił ponownie pos. Głąbiński. Owacyę przed mieszkaniem prof. Winiarza na ul. Mochnackiego zaniechano, gdyż policya ulicę tą zamknęła ze względu na znajdujący się przy niej konsulat pruski. Z przed Uniwersytetu udano się przed mieszkanie rektora Gryzieckiego, gdzie urządzono owacyę a stąd ul. Batorego ruszono na plac Maryacki. Gdy przechodzono koło gmachu sądowego rozległy się nieprzyjazne okrzyki pod adresem apelacyi lwowskiej. Przed pomnikiem Mickiewicza przemówił reprezentant młodzieży, poczem po odśpiewaniu pieśni patryotycznych i wzniesieniu okrzyków na cześć Uniwersytetu, oraz prof. Winiarza, rozeszli się uczestnicy pochodu w zupełnym spokoju.

———oooOooo———

Ruch wyborczy.

Z Kolbuszowy piszą nam: W dniu 2 marca 1907. zwołanem zostało przez mężów zaufania Rady Narodowej zgromadzenie wyborców z powiatu kolbuszowskiego do sali Rady powiatowej w Kolbuszowej. Na zgromadzeniu tem powołano do życia powiatowy komitet wyborczy, w którego skład weszli reprezentanci wszystkich stanów i stronnictw uznających zasadę solidarności narodowej.

Delegatem na zjazd we Lwowie, którego celem ma być uzupełnienie składu Rady Narodowej wybrano ks. Jana Markiewicza proboszcza i dziekana w Kolbuszowej. Komitet przedwyborczy ukonstytuował się wybierając przewodniczącym Janusza hr. Tyszkiewicza, zastępcą przewodniczącego ks. dziekana Markiewicza, sekretarzem Romana Serednickiego.

Do komisyi wykonawczej wybrano 20 członków reprezentować mających w tymże komitecie wszystkie stany i stronnictwa uznające zasadę solidarności Narodowej.

Komitet wyborczy powiatu Kolbuszowskiego uprasza niniejszem, aby kandydatury odnoszące się do wyboru posła do Rady Państwa z okręgu Kolbuszowa-Rzeszów-Głogów i Nisko-Sokołów zgłoszone zostały najdalej do 30 marca b. r. pod adresem: Komitet przedwyborczy w Kolbuszowej w biurze Rady powiatowej.

Wiec miast.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu na sali ratuszowej wiec 30 miast i miasteczek pod przewodnictwem burmistrza Przemyśla dra Dolińskiego.

Obradowano nad sprawą drogową i wybrano deputacyę złożoną z pp. Dolińskiego, Tertila i Czajkowskiego, która przed stawi komisyi sejmowej żądania miast.

Imieniem komisyi wnioskowej wiecu dr. Goldhammer przedstawił sprawę zachowania się wobec wyborów.

Po obszernej dyskusyi uchwalono, że wiec wyraża przekonanie, iż miasta i miasteczka powinny być reprezentowane przez posłów narodowych i postępowych, którzy *bezwzględnie uznają solidarność koła polskiego, dokładnie* obznajomieni są ze sprawami miejskiemi i zobowiążą się bronić konsekwentnie interesów tych miast.

W Kamionce strumiłowej odbyło się dnia 27 lutego, w sali Rady miejskiej bardzo liczne zgromadzenie wszystkich sfer ludności polskiej tutejszego powiatu zwołane przez mężów zaufania Rady Narodowej. Zgromadzenie zagaił mar szałek powiatowy p. Adam Thullie, poczem wybrano przewodniczącym zebrania p. Klemensa Torosiewicza z Rusiłowa a jego zastępcą p. Piotra Więckowskiego z Witkowa. Przewodniczący udzielił głosu dr. Zygmuntowi Gargasowi. Dr. Gargas omówił zasadnicze znaczenie reformy wyborczej tudzież konieczność walki wyborczej pod hasłem solidarności plitycznej reprezentacyi narodowej. Następnie dr. Stanisław Hofmokl z Łahodowa przedstawił szczegółowo postanowienia nowej ordynacyi wyborczej omówił następnie postulat samodzielności kraju tudzież postulaty ekonomiczne, ważne w obecnej chwili.

Ks. kanonik Aktyl z Buska wezwał następnie obecnych do wyraźnego głośnego oświadczenia się za solidnością Koła polskiego i kompetencyą Rady Narodowej, co też obecni jednogłośnie uczynili.

Następnie wybrano powiatowy komitet przed wyborczy, złożony z 50 członków. Komitet ten wybrał komitet ściślejszy, na którego czele stanął p. Władysław Ossoliński jako przewodniczący a p. Jan Szawłowski, dyrektor pow. Tow. zaliczkowego jago zastępca przewodniczącego.

Delegatem do Rady Narodowej wybrano p. Klemensa Torosiewicza.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 4 marca.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek Kazimierza wyznawcy i Lucyusza. jutro Gerasyma pap., Przen. św. Wacława.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 6 minut 19; zachód przypada na godzinę 5 minut 26; długość dnia godzin 11 minut 5.

— **Koniec świata.** Przepowiednia astronoma włoskiego z Wezuwiusza zrobiła swoje. Koniec świata! Wieść ta obiegła szybko miasto nasze, wywierając na umysłach wielu mieszkańców Krakowa przerażające wrażenie. Wiadomość tem okropniejsza, że od zagłady wszelkiego stworzenia dzielić ma nas zaledwie niespełna miesiąc; z końcem marca świat przewróci się do góry nogami! Właśnie w czasie świąt Wielkanocnych! — Koniec świata nastąpi wprawdzie za miesiąc, ale już teraz odczuwamy jego zbliżanie się. Po co pracować, oszczędzać i t. p. Przyjdzie kometa, machnie ogonem i świat djabli wezmą! Apatja mieszkańców, udzieliła się i prześwietnemu Magistratowi. Z ulic miasta zniknęły wozy uprzątające śnieg i błoto. Ale bo co to komu szkodzi? Przeciwnie. Kto wie czy kometa, ujrzawszy nasze miasto w stanie tak wiele pozostawiającym do życzenia pod względem czystosci nie ominie go, aby sobie ogona nie zawalać? — A jeśli o nas zawadzi nie bacząc na to — to po co czyścić? Postanowiono też co bądź się stanie, nic nie robić. Był przy ul. Wygodnej zepsuty wodociąg i woda nie chciała iść, więc naiwni lokatorzy prosili panią gospodynią o naprawienie go. A p. gospodyni — rozumna niewiasta — odpowiedziała jak należy. „Po co ma być cały, kiedy i tak za cztery tygodnie koniec świata". — I racja! Co nam po wodzie? Możnaby nawet zamknąć rozerwoar na kopcu. — Pani Róża Kwargerlduft, właścicielka „restauracji i kawiarni" pod „gwizdającym rakiem" miała wczoraj w nocy niemiłe przejście z pewnym gościem. Wypił 7 koniaków prawdziwych „francuskich" i nie chciał zapłacić. Słusznie! Co p. Kwargelduft po pieniądzach — teraz.... Za to inny gość puścił całą pensję. Także słusznie.

W ogóle działy sie dziwne rzeczy.... Dorożkarze nietylko nie żądali napiwków, ale nawet zapłaty; w sklepach dawano towar za darmo; — a w teatrze dopłacano widzowi do bezpłatnego bile u, — wszystko w przewidywaniu bliskiego końca świata... Nie trzeba już nawet wspominać o tem, że weksli nikt nie protestował, a rat pożyczkowych nikt nie płacił; nawet Gajer wahał się z pobieraniem procentów, — ale na wszelki wypadek ściągał kapitały zawsze ostrożny...

W całem mieście garstka tylko znalazła się takich, którzy z uśmiechem na licach spoglądali ku niebu w oczekiwaniu zbliżającego się niszczącego komety. Na ostatniem bowiem posiedzeniu młodocianych skoncentrowanych odbytem pod przewodnictwem p. C. uchwalono większością mimo wszystko pracować dla „dobra" społeczeństwa tego padołu płaczu, w razie zaś nieodwołalnej zatraty ziemskiej kuli,

---

Bracia Karamazow.

24) (Ciąg dalszy.)

— Krewną? Grusza ma być moją krewną?! zawołał Rakitin, czerwieniejąc się z gniewu. Cóż to?! Czyś zmysły postradał?!

— Zawsze słyszałem, że to twoja krewna — rzekł Alosza.

— Gdzie mogłeś coś podobnego słyszeć? Wy, panowie Karamazowy, robicie bardzo pańskie miny, jako niby szlachta i obywatele, chociaż wszyscy wiedzą, że wasz ojciec wysługiwał się po cudzych domach, błaznując przy cudzych obiadach. Ja jestem sobie biedny popowicz, ale mam swój honor i nie mam ochoty uchodzić za krewnego publicznej dziewki, jaką jest Grusza. Rozumiesz?!

Rakitin był mocno rozdrażniony.

— Nie gniewaj się na mnie, proszę; nic o tem nie wiedziałem. A zresztą jaka ona tam publiczna... Czy rzeczywiście jest taką? — mówił, rumieniąc się Alosza. — Mówię ci, słyszałem, że to twoja krewna. Zresztą bywasz u niej często, a nie raz sam mówiłeś, że nie łączy cię z nią żaden miłosny stosunek. Nie przypuszczałem nigdy, że ty nią pogardzasz. Czy ona w istocie cie zasługuje na to?

— Jeśli nią pogardzam, to mam widocznie swoje przyczyny, które do ciebie nie należą. A co się tyczy pokrewieństwa, prędzej zostanie twoją kuzynką, dzięki bratu, a może nawet ojcu, bo niezawodnie jeden z nich narzuci ci to kuzynostwo.— No, doszliśmy wreszcie! Ruszajże do swego obiadu.... A to co? Czybyśmy się spóźnili? Nie mógł się przecie obiad tak prędko skończyć? Musieli znów Karamazowy coś po swojemu urządzić! Niezawodnie! Widzisz..... ojciec twój wraz z Fedorowiczem zabierają się do odjazdu.... ojciec Izydor wyszedł na ganek i woła coś za nimi.... twój miły ojczulek także krzyczy i wymachuje rękami... Mjusow odjeżdża, widzisz go... już jedzie, a za nim leci Maksymow. Ależ to skandal! Obiadu widocznie nie było. Czy nie nabili oni n.p. ojca przełożonego?.. o ile oczywiście ich nie wybito, coby się im zresztą słusznie należało.

Rakitin nie dziwił się naprózno. Skandal zaszedł tu wistocie, i to niesłychany, a niewany. A wszystko stało się w oka mgnieniu.

VII.

Skandal.

W chwili gdy Mjusow wchodził wraz z Iwanem do mieszkania ojca przełożonego, w duszy jego odbywał się proces bardzo naturalny w tak porządnym, subtelnym i kulturalnym człowieku. Uczuł wstyd z powodu zachowania się swego w celi starca i żałował swego uniesienia. Zrozumiał, że nie należało przecież traktować na serjo takiego człowieka, jak Fedor Pawłowicz, tem mniej ,tracić z jego przyczyny zimną krew i poniżać się przez to samemu. Zakonnicy tu prze cież nic nie winni — myślał — są to nawet, zdaje się, dość przyzwoici ludzie. Przełożony, o ile słyszałem, pochodzi z dobrej rodziny szlacheckiej, trzeba mu się odwzajemnić uprzejmością. Nie będę zaczynać żadnych z nimi sporów, przeciwnie, postaram się dowieść całem zachowaniem się, że nie mam nic wspólnego z tym Ezopem, z tym starym komedjantem, i podobnie jak oni zostałem tylko jego ofiarą."

Co więcej, postanowił zaniechać zupełnie wszelkich procesów z klasztorem i zrzec się raz na zawsze wszelkich pretensji o wyrąb lasu i łowienie ryb w rzece—co do których nie miał zresztą jasnego wyobrażenia, co i jak należało mu się prawnie.

Wszedłszy do jadalni ojca przełożonego, utwierdził się jeszcze bardziej w szlachetnej tej wspaniałomyślności.

Nie była to sala jadalna we właściwem tego słowa znaczeniu, gdyż całe mieszkanie przełożonego składało się z dwóch obszernych pokojów. Ale wszystko tu błyszczało czystością, pełno było wszędzie pięknych i rzadkich roślin i kwiatów; największy zaś powab pokoju, w tej chwili przynajmniej, stanowił przyspsobiony do obiadu i prześlicznie nakryty stół. I tu także elegancja polegała głównie na niezmiernej czystości. Błyszczące naczynia, wybornie wypieczony chleb w trzech gatunkach, dwie butelki wina i dwie flaszki, wyśmienitego klasztornego miodu, prócz tego szklanny dzbanek słynnego na całą okolicę kwasu. Wódki nie było wcale. Rakitin opowiadał później, że obiad ów składać się miał z pięciu potraw: zupa z jesiotra z pierożkami z rybą, ryba gotowana w jakiś osobliwy specjalnie klasztorny sposób, kotlety z łososia, lody i kompot; a wreszcie kisiel w rodzaju blamanżu. Wszystko to przewąchał Rakitin, który nie omieszkał zajrzeć do kuchni przełożonego, gdzie miał swoje specyalnie stosunki. Starał się on mieć wstęp wszędzie i wszędzie zasięgał języka. Serce miał zawsze niespokojne i zawistne. Zdawał sobie sprawę z niepospolitych swych zdolności umysłowych, które jednak cokolwiek przeceniał i miał bardzo wysokie mniemanie o sobie. Był pewien, że będzie w przyszłości znakomitością, ale Alosza, który go nawet bardzo lubił, martwił się zawsze tem, że przyjaciel jego nie jest uczciwy. Rakitin zaś, wiedząc o sobie, że nie ukradłby rzuconych na stole pieniędzy, uważał się tem samem za uosobienie honoru i uczciwości. To był już jego pogląd, któregoby nie tylko Alosza, ale nikt w świecie zmienić nie zdołał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przejść po ogonie na kometę z niezmienionym programem działalności.

Ciężkie zatem przewroty groziły naszemu miastu. Dlatego jesteśmy zmuszeni wzburzony ogół uspokoić.

Profesor Matteucci oświadczył kategorycznie, że końca świata nie proklamował. Kometa nie przyjdzie, a nawet jeżeli przyjdzie, ziemi nie naruszy; — wszyscy więc mogą spać spokojnie.

— **Z Arcybractwa Ador. Najśw. Sakr.** Do. 6 b. m. we środę o godz. 3 po południu odbędzie się w Ochronce S.S. Felicjanek na Smoleńsku doroczne walne zgromadzenie Arcybractwa Adoracji przenajśw. Sakramentu oraz otwarcie wystawy aparatów kościelnych dla ubogich kościołów, na które się członków zaprasza.

— **Jubileusz Orzeszkowej.** W niedzielę dnia 10. III. 1907 odbędzie się staraniem „Kółka Slawistów uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego" obchód jubileuszowy ku czci Elizy Orzeszkowej w auli Uniwersytetu. Na program między innemi złożą się: Nowela i list do młodzieży, nadesłane przez Jubilatkę do Kółka, odczyt znanego krytyka Antoniego Potockiego, chór akademicki i t. d. Dochód przeznaczony na założenie seminarjum polskiego imienia Orzeszkowej w Warszawie i na cele Kółka.

— **Ruch w łaźni ludowej** (przy ulicy Karmelickiej). W miesiącach styczniu i lutym b. r. wydano w łaźni ludowej ogółem 14.140 kąpieli, mianowicie w styczniu 7.262, w lutym 6.878. Z liczby tej korzystało z kąpieli: 11.045 (kąpiele mężczyzn: wannowe 1.928, natryskowe 9.117), kobiet: 1.152 (wanny 635, natryskowe 517), dzieci 1943. Jak wskazują powyższe cyfry i tym okresie sprawozdawczym, jak i poprzednio, kobiety stanowią więcej na 10 % kąpiących się w łaźni ludowej.

— **Zarząd kółka filozoficznego** donosi nam że walne zgromadzenie „Koła filozoficznego" w Krakowie wybrało na rok bieżący prezesem prof. dra Leona Sternbacha, zastępcą prezesa dyrektora Stanisława Siedleckiego, se retarzem prof. Jana Kowalikowskiego, skarbnikiem prof. Andrzeja Gąsiorowskiego. Do wydziału weszli: prof. dr. Piotr Bieńkowski, prof. Wojciech Krajewski, prof. Włodzimierz Służewski.

— **Głos z miasta.** W dziennikach krakowskich czyt ć można co pewien czas pomiędzy inseratami polskiemi jakieś „Aufgeboty" pruskie w języku niemieckim. — Jeżeli już władze pruskie chcą koniecznie te zapowiedzi cywilne ogłaszać w dziennikach naszych (oczywiście na koszt stron) to przecież nie ma obowiązku te ogłoszenia drukować w języku niemieckim.

Wydawnictwa dzienników galicyjskich polskich powinny solidarnie postanowić, iż te ogłoszenia władz pruskich tylko wtedy będą przyjmowały do zamieszczenia, o ile będą nadesłane w języku polskim. Niechaj Prusy poczują, iż po za słupami biało-cz rnemi kończy się przecież ich władza. Odmawiając przyjmowania „Aufgebotów" niemieckich zmusimy władze pruskie do postarania się o tłumaczenie polskie, a tem samem do uznania, iż język polski żyje i że nawet hakatyści pruscy, przynajmniej w tym wypadku, muszą uszanować jego prawa choćby tu w Galicji.

— **Raut elektryczny,** urządzony staraniem Towarzystwa ku niesieniu pomocy ubogiej młodzieży szkolnej, zgromadził wczoraj w sali hotelu Saskiego kilkaset osób. Z zainteresowaniem przysłuchiwano się wykładom p. M. o najnowszych zdobyczach w dziedzinie fizyki i chemii, przeplatanych demonstracjami. Najwięcej oklasków zyskały prelegentowi demonstracje z radium i obszerny wykład o tym znakomitym wynalazku naszej rodaczki. Na program złożyły się dalej: gra fortepianowa znanej już publiczności krakowskiej pny Stopczańskiej, piękna deklamacya p. J. Węgrzyna artysty dram. teatru miejskiego i śpiew pny Borodzicz, obdarzonej nader miłym i nieźle wyszkolonym głosem. Po wyczerpanym programie, zabawiała się publiczność do późnego wieczora.

— **Sprawy miejskie.** Dnia 1 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcyi III prawniczej, Rady miasta pod przewodnictwem radcy m. dr. Bujaka. Sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek o przyjęcie w zarząd gminy fundacyi śp. Adama Prus Wiśniewskiego na rzecz wdów po urzędnikach sądowych i podupadłych rzemieślnikach oraz na upiększenie plantacyi. Załatwiła kilka podań o przyznanie emerytur i pensyi wdowich oraz uchwaliła zgodnie z wnioskami Madistratu i Sekcyi ekonomicznej zniesienie instytucyi stróżów nocnych.

— **Gołębiarze.** Policja przyaresztowała wczoraj dwóch 16 letnich złoczyńców N. Kopacza i Fel. Susła, którzy w domu l. 24 przy ulicy Starowiślnej, za pomocą kozika oderwali zamek wertheimowski od gołębnika p. Kawy i skradli 36 gołębi wartości przeszło 100 koron. Fatyga im się jednak nie opłaciła, bo im gołębie odebrano.

— **Głuchoniemy włamywacz.** Dziś przed godziną 1 w nocy, przytrzymano w składzie wódek Kulczyńskiego 17-letniego Józefa Kowalskiego, głuchoniemego, który trudni się sprzedażą zapałek na ulicy Florjańskiej. Kowalski wcześnie obznajomiony z rozkładem sklepowym, schował się wieczorem pomiędzy beczkami i dał się zamknąć, aby okraść kasę. Pieniądze zabrane z kasy w ilości 149 k. włożył do czapki i zabierał się do opuszczenia składu, otworzywszy drzwi sklepowe wytrychem. W czasie jednak kiedy manipulował zbyt głośno, usłyszał to parobek, który złodzieja przyłapał na gorącym uczynku i oddał go w ręce policjanta.

Kronika policyjna. Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymano w sobotę Apolonię Sporzyńską, służącą„ w chwili kiedy z kuferka swej koleżanki wyjęła zegarek srebrny. W tymże dniu aresztowano 10-letniego Józefa Jeziorka, 15-let. Fr. Gawlika, którzy razem okradli gabilotkę H. Rechta przy ulicy Florjańskiej.

Telegramy.

Rozbicie „Imperatrix".

Wiedeń 1 marca. Według ostatnich wiadomości otrzymanych tu o katastrofie parowca „Imperatrix" w pobliżu Krety, okazuje się, że wielu ludzi straciło życie skutkiem niekarności załogi. Niektórzy majtkowie poodcinali liny łodzi ratunkowych, napełnionych ludźmi. Łodzie runęły do morza, a większość podróżnych potonęła. Poczta znajdująca się na parowcu, uważaną jest za straconą.

Koniec strejku.

Tryest. Na wczorajszem wspólnem zgr. służby kolej państwowej i południowej uchwalono zaprzestać bierny opór i o północy wrócić do normalnej pracy.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Dotąd wybrano 493 posłów do Dumy w tem 311 należy do lewicy.

Zwołanie Dumy.

Petersburg. Jak obecnie postanowiono, nastąpi otwarcie Dumy we wtorek o 12 godz. w południe w pałacu taurydzkim.

„Przestrogi" pod adresem Polaków.

Petersburg. Nestor w *Rusi* ostrzega Koło polskie, aby się nie odosobniało. Taktyka dążności narodowych w nowej Dumie, będzie reprezentowaną słabiej, niż w pierwszej Dumie. Sprawa autonomji gruzińskiej, litewskiej, łotewskiej, i ukraińskiej nie będzie podejmowaną. Polacy więc znajdą się odosobnieni.

Prezydyum Dumy.

Petersburg. Kadeci starają się przeprowadzić kandydaturę na prezesa Dumy Gołowina lub Kuzmina-Karawajewa. Grupa pracy głosować będzie za większością, lecz *Towariszcz* (socyaliści) przeprowadzić chce swojego kandydata. Wreszcie inne organa wymieniają kandydaturę jednego z polaków.

Brak węgla.

Petersburg. Wskutek braku węgla na kolei Mikołajewskiej; półn. zachodnich oraz niemożliwości otrzymania potrzebnej jego ilości w państwie, postanowiono natychmiast zakupić za granicą trzy miliony pudów węgla.

Wojska chińskie w Mandżuryi.

Charbin. Przez Charbin przejechał koleją chińską z zatoki Peczylijskiej do Cicikarn pierwszy oddział wojska chińskiego Juamszikaja, uzbrojony i umundurowany całkowicie po europejsku. Razem będzie przesłanych do Cicikarn 5,000 żołnierzy, niezależnie od 4.000 z oddziału jenerała Ma.

Mnich prawosławny bandytą.

Kijów. Do celi jeromonacha Ławry Kijowskiej wpadło dwóch bandytów, zarzuciło mu na głowę chustę i zrabowało 75 rb. Jak się okazało, jednym z tych bandytów był mnich usługujący jeromonachowi.

Zrabowanie kościoła na Syberyi

Warszawa. Do pism tutejszych donoszą z Czyty, że 8 uzbrojonych bandytów napadło w nocy na miejscowy kościół katolicki i na mieszkanie proboszcza ks. Wł. Kamińskiego, który już od dłuższego czasu spełnia w Czycie obowiązki kapłańskie.

Bandyci powaliwszy stróża o ziemię, wystrzałem z rewolweru zranili w lewą rękę gospodynię, poczem zaczęli strzelać do księdza, który jednak dzięki ciemnościom nocy nie poniósł żadnego szwanku. Pomimo energicznej obrony ze strony napadniętych, bandyci zabrali kilka lichtarzy z kościoła i gotowiznę znajdującą się w puszce do zbierania ofiar dobrowolnych. Nazajutrz znaleziono wielki lichtarz kościelny, porzucony przez bandytów, którzy w obawie przed pościgiem z pośpiechem opuścili miejsce napadu.

Sądy polowe w Król. Pol.

Warszawa. W cytadeli stracono bandytów Zalewskiego, Afansieja Starodubna i Józefa Gębskiego, skazanych przez sąd polowy na śmierć za napad zbrojny na kantor p. Kleniewskiego, przy ul. Wareckiej N. 6.

Rabunek w pociągu.

Budapeszt 1-go marca. W pobliżu stacyi Miskolo dwóch podróżnych zachloroformowało w wagonie kolejowym żonę adwokata wiedeńskiego Meyera i zabrawszy jej walizkę podręczną, zawierającą kosztowności na sumę 25000 koron zbiegli.

Klęska liberałów w Anglii.

Londyn. Wczoraj odbywały się tu wybory do rady hrabstwa londyńskiego. Do g. 2 rano było już pewnem, iż partja liberalna poniosła straszną klęskę. Umiarkowani (partja reform municypalnych) zyskali dotąd 43 kandydatów.

Kongres pokojowy.

Eisenach. Kongres niemiecki stow. pokojowych postanowił na koniec sierpnia zwołać do Monachium międzynarodowy Kongres pokojowy.

Wotum nieufności.

Zofia. Wczoraj po południu odbył się meting partji opozycyjnych, który miał przebieg spokojny. Po przemowach przewódców partji, uchwalono rezolucję, protestująca przeciw polityce obecnego rządu i wzywającą naród do wyrażenia gabinetowi nieufności.

Towarzystwo naukowe warszawskie.

Warszawa. Na posiedzeniu urzędu do spraw związków i stowarzyszeń zarejestrowano ustawę Towarzystwa naukowego warszawskiego.

Założycielami tej nowej instytucyi naukowej są b. profesorowie b. Szkoły głównej oraz członkowie Akademii umiejętności w Krakowie, zamieszkali w Warszawie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez soż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralue z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.



BIELIDŁO NA ZĘBY!

Senzacyjne odkrycie uczonego amerykańskiego Profesora dra Wood'a — obecnie do nabycia także w Europie. Bielidło na zęby czyni żółte i czarne zęby olśniewająco białemi, usuwa każdy kamień, zapobiega psuciu się i bolom zębów, oraz tworzeniu się kamienia, wreszcie umacnia zęby. Znakomite antyseptyczne działanie, odświeżenie ust. Bielidło na zęby kosztuje tylko **1 kor.** 1 doza, 3 dozy **kor. 2.50,** 6 doz. **kor. 4.** — **Wysyła** za zalicz. lub poprzed. nadesł. pieniędzy skład główny

M. Feith Nachf., Wien VI, Mariahilferstr. 45.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe. — Przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta **wartościowe** do przechowania zarządu, udziela **zaliczek** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **kupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności l. 69057). — Telef. l. 629.

Benedyktowicz L. Rodowód secesyi w malarstwie i rzeźbie. Jej kwiaty i owoce na naszej grzędzie . . . . 1.—
Bratkowski S. Najśw. Sakrament w życiu św. Stanisława K. . —.50
Byszewski S. Jak pojmują wychowanie Anglicy . . . . —.60
Chłapowski F. Życie i prace ks. Rogalińskiego Cz. II. . . . 2.— poprzednio wydana Cz. I. . 2.50
Chodyński H. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV. . . . 3.—
Fierich F. X. Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna. Tom II.: Prawo procesowe cywilne. Część I: Nauka o stronach i zastępcach . . . . . . 5.—
Gargas Z. Stowarzyszenia spożywcze w Galicyi . . . . 2.—
Górski F. Pisma zbiorowe. Rozprawy i artkuły społ. i roln. 5.—
Jachimecki Z. W. Mozart. W 150 roczn. urodzin. Z portretem. 2.40
Kozicki W. Św. Sebastyan. Studyum porównawcze z dziej. sztuki włoskiej. Z 28 illustr. . . 5.—
Koźmian St. Podróże i polityka. Wyd. II w dwu tomach . 10.—
Lednicki A. Mowy polityczne I Przed zwołaniem Dumy. (Konstancin. Ludwerowo. Moskwa. Petersburg. Warszawa. Kraków. Zakopane.) . . . . 3.—
Lieder-Rolicz W. Pieśni niepodległe . . . . —.80
Łubieński F. Do Monako. Powieść II tomy . . . . . 6.—
Milewski J. i W. Czerkawski. Polityka ekonomiczna. Dwa tomy . . . . 16.— W oprawie płóciennej . . 19.—
Morawski F. Z zachodnich kresów Szkice i rozpatrywania . . . 5.—
Smólski G: Zo zbioru podań, opowieści i baśni kaszubskich 2.—
Sofokles, Elektra. Przedłożył K. Morawski 1.20
Starowieyski F. Z dziejów Stolicy św. za pontyfikatów Leona XII i Pjusa VIII (1823 1830) . . 5.—
Stasiak L. Gadzina. Powieść pruska . . . . 2.—
Stasiak L. Trzecie humoreski 2.—
Szpaderski J. Homilie i nauki niedzielne. Cztery tomy . . . 8.—
Tarnowski St. Historya literatury polskiej. Tomu VI. część I. (Wiek XIX 1850- 1863) . . 4.—
Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej. Tom II. Z 228 ilustracyami, 4 światłodrukami i 8 tablicami w hieliograwurze 20.—
Wybór anegdot. Zawierający przeszło 3600 najlepszych pouczających anegdot, dowcipów, pieśni i wierszy o kobietach, sądziach, lekarzach, z życia duchownych, wojskowych, sutdentów i. t. d. Wydanie II. 6.20
Zamoyski A. Moje przeprawy. Dwa tomy . . . . 6.—
Zbiór pieśni kościelnych. ludu polsk. dla użytku parafian —.12
Ze sztuki polskiej Sokołowski, Jan Matejko, Górski. Polsk. sztuka sztuka współczesna (1887-1898) 1.20
Zoll F. Hist. prawod. rzym. Cz. II. Hist. źródeł prawa pryw. . . 3.—
Zoll F. Pandekta. Tom I . . 12.—
Zubrzycki J. Zwięzła hist. szt. od najpierw. jej zacżątków po czasy najnowsze. Z 107 ryc. w tekście 5.— W oprawie płóciennej . . . 6.—

STANISŁAW ZAŁĘSKI

JEZUICI W POLSCE

Tom V Jezuici w Polsce porozbiorowej (1773—1905). — Dwie części z mapą Koron 15.— Z przesyłkę pocztową Koron 15.80.

Do nabycia za pośrednict. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

HALA RYBNA

w Krakowie, na Małym Rynku.

Poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincyę po najniższych cenach za zaliczką:

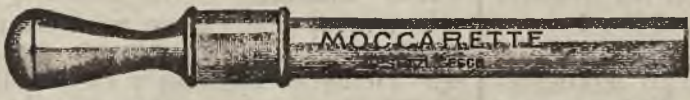
Ryby morskie, jak **Łupacze** drobne i wielkie.

Kabliony, Łososie i Okunie morskie.
Flądеrki do smażenia, **Ozorowce** (Rotlızungen).
Szołdry (Heilbut) i na części, **Turboty** (Steinbut) i **Starnlew** (prawdziwe Soles.

Ryby rzeczne, jak **Szczupaki** i **Karpie** żywe.

Szczupaki świeżo zamrażane, po K. 1·80—2.— za kg.
Sandacze „ „ „ „ 2.—do 2.40 za kg.
Łososie różowe (3—6 kg. sztuka) po K. 4.— za kg.
Wyzinę rosyjską na części po K. 2.— za kg.
Kawior jesiotrowy, białuży i carski w puszeczkach od 1/16 do kg. po cenach za 1/2 kg. K. 12.—, K. 16.—, 24.— i 28.—.
Majonezy gotowe, przewyborne, w słoikach, po K. 1.60 i 3.—.
Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny, za kg. K. 3.20.
Sygi rosyjskie, wędzone, Biklingi, Szproty, Łososiośledzie wędzone, Łosoś rzeczny różowy, wędzony, dkg. tylko 6 hal.
Marynaty i **Konserwy** z ryb w największym wyborze, pierwszej tylko jakości i najtaniej. Śledzie bałtyckie po 16 hal. sztuka.

Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.



Nowość! **MOCCARETTE,** w formie papierosa, niezawodny środek celem odzwyczajenia się od palenia. **Reim i Spółka, Kraków.**

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania **takowych**: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, Przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.

- - - USTAWA - - -

Nowej Reformy wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE POL. CENTRUM LUD. Kraków św. Krzyża 7.

Fosfatyna Faliera

(Pohsphatine Falieres)



przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie

zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

KиC

Popow

Najszlachetniejsza

MARKA HERBATY ROSYJSKIEJ

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Od 40 lat znana **herbata z rączką** jest zawsze doskonała i świeża Herbata Ceylon Darling po K. **1.30** za 1/4 funt. Herbata Ceylon Gonar po 1.70 za 1/4 funta są wyborne gatunki w Margarynie **Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 37**

Czyste prawdziwe WINA WĘGIERSKIE przeważnie z własnych winnic są zawsze w jednakowej dobroci tanio w magazynie

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie Rynek 34.



KANARKI

HARCYŃSKIE

poleca własnego chowu rasy „**Seiferta**" wyborne i pilne śpiewaki o najgłębszem fletowym, długo ciągnącym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozpłodu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. — **Przez 10 dni próby wymiana dozwolona**

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

JAN SZUFA,

Kraków, ul. Floryańska 38.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historya' zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące **każda** po 2 i pół arkusza druku, **kosztują** pojedyńczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu" w Krakowie.

Organomistrz

Wojciech Rytko w Lipniku No. 160 przy Bielsku i Białej. Wykonywa nowe **organy, füssharmonie** oraz uskutecznia naprawę tych instrumentów po bajecznie niskich cenach.

Poleca swe usługi Wieleb. urzędom parafialnym i komitetom kościelnym ich łaskawej pamięci. [211

Pożyczki

większe i mniejsze do umieszczenia na drugą hipotekę. Wiad. w kancelaryi adwokata **dra Edmunda Reinera w Krakowie,** ul. Grodzka 33. [237

Poszukuję posady jako guwerner lub lekcyi prywatnych w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia do Administracyi „Gł. Nar."

Pomocnik

obznajomiony z handlem korzennym, farb i nasion znajdzie posadę w firmie [236

H. Skowroński, Tarnopol.

Dom murowany

obszerny — sklep 50 lat istniejący (lub na rest.) w bardzo dobrem położeniu, pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. **Pukalski, Andrychów.** [229

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakim kolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.